

Sygn. akt II K 171/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Arleta Agata

przy udziale oskarżyciela posiłkowego A. R.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13.10. i 9.11.2017 r.

sprawy przeciwko

P. M. (1) urodz. (...) w W.

syna G. i E. z d. W.

oskarżonego o to, że: w dniu 13 października 2016 roku w L., woj. (...) poprzez popchnięcie A. R. spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci skręcenia stawu skokowego lewego z uszkodzeniem więzadła krzyżowego przedniego i złamaniem kompresyjnym kłykcia przyśrodkowego kości piszczelowej, które to obrażenia skutkują naruszeniem czynności ciała na czas powyżej 7 dni,

to jest czyn z art. 157 § 1 k.k.

orzeka

I. Uniewinnia oskarżonego P. M. (1) od popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu.

II. Na podstawie art. 619 § 1 k.p.k. w zw. z art. 29 ust. 1 Ustawy Prawo o Adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej (...) kwotę 531 (pięćset trzydzieści jeden) złotych i 36 (trzydzieści sześć) groszy tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

III. Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty sądowe przejmuje na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 171/17

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 9 listopada 2017 r.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego, ujawnionego podczas rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony P. M. (1) w dniu 13 października 2016 r. w L. w godzinach wieczornych, po godz. 19.30 przebywał w swoim mieszkaniu przy ul. (...) i słuchał muzyki. W mieszkaniu oskarżonego A. R. usytuowanym dwa piętra nad mieszkaniem oskarżonego słychać było głośną muzyką oraz basowe oddźwięki. Pokrzywdzony z uwagi na specyficzną muzykę doszedł do przekonania, że hałas dobiega z mieszkania oskarżonego, który mieszkał na siódmym piętrze pod jego mieszkaniem. Z uwagi na to, iż w mieszkaniu znajdowała się dwójka jego dzieci w wieku 4 i 1,5 roku, które były chore i potrzebowały spokoju i odpoczynku poszedł o godzinie 20:05 do oskarżonego P. M. (1), aby zwrócić mu uwagę,

że słuchaniem tak głośnej muzyki zakłóca spokój i odpoczynek jego dzieci oraz aby ściszył muzykę. Pokrzywdzony A. R. zszedł na piętro siódme, stanął pod drzwiami oskarżonego i podirytowany sytuacją kopnął w drzwi oskarżonego, muzyka na chwilę ucichła i znów kopnął w drzwi. Oskarżony P. M. (1) słysząc kopnięcia w drzwi po chwili podszedł do drzwi i je uchylił. Przy drzwiach zastał oskarżonego, który zwrócił mu uwagę aby ściszył muzykę, bo ma małe dzieci i chcą spać, a głośnym słuchaniem muzyki zakłóca spokój. Oskarżony P. M. (1) odpowiedział pokrzywdzonemu, że jak mu nie pasuje słuchanie przez niego muzyki, to aby zadzwonił na Policję i kończąc rozmowę chciał zamknąć drzwi, wtedy to A. R. kopnął w uchylone drzwi, a oskarżony zdenerwowany zaistniałą sytuacją wyszedł na korytarz. Między oskarżonym P. M. (1), a pokrzywdzonym A. R. wywiązała się utarczka słowna, a następnie doszło między nimi do przepychanki. W wyniku przepychanki obydwaj znaleźli się na półpiętrze, a pokrzywdzony znalazł się przy schodach i łapiąc równowagę zeskoczył na niższe schodki. Oskarżony P. M. (1) skierował się w kierunku swojego mieszkania, a pokrzywdzony A. R. wszedł po schodkach i również chciał udać się do swojego mieszkania. Oskarżony zatrzymał się przy swoim mieszkaniu, a pokrzywdzony na półpiętrze. Ponownie między oskarżonym, a pokrzywdzonym doszło do słownej utarczki i przepychanki. W wyniku przepychanki pokrzywdzony znalazł się na schodach, a oskarżony pozostał na klatce. Pokrzywdzony schodząc ze schodów stracił na chwilę równowagę i zeskoczył trzy schodki a następnie dwiema nogami na półpiętro, po czym zaczął schodzić ze schodów, a oskarżony udał się do swojego mieszkania.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) (k.71-71v, 88, 160v-161v),
- częściowo zeznania pokrzywdzonego A. R. (k. 1v-2, 12v,161v-163),
- zeznania świadka T. R. (k.16v-17, 169-169v),
- zeznania świadka A. B. (k.30v, 163),
- zeznania świadka P. K. (k. 32v),

Pokrzywdzony A. R. zeskakując ze schodów poczuł ból w kolanie, po czym zadzwonił na Policję prosząc o interwencję i oczekiwał na przybycie Policji przed blokiem. W trakcie oczekiwania pokrzywdzonego przed blokiem skontaktowała się z nim jego żona T. R., której pokrzywdzony zrelacjonował przebieg zdarzenia z udziałem jego i oskarżonego. Po rozmowie T. R. ponownie udała się do mieszkania oskarżonego, aby prosić go o ściszenie muzyki. Oskarżony również zadzwonił na Policję prosząc o interwencję w kwestii uszkodzenia drzwi przez pokrzywdzonego. O godzinie 20.25 na miejsce w związku ze zgłoszeniem zakłócania spokoju poprzez słuchanie głośnej muzyki przybył patrol Policji. Funkcjonariusze A. B. i P. K. zastali pokrzywdzonego A. R. przed blokiem. Pokrzywdzony zrelacjonował przebieg zdarzenia, po czym funkcjonariusze udali się do oskarżonego P. M. (1), który również zrelacjonował im przebieg zdarzenia oraz udostępnił funkcjonariuszom nagranie z kamery monitoringu zamontowanej w wizjerze drzwi wejściowych. Podczas interwencji funkcjonariusz P. K. zauważył, że pokrzywdzony A. R. kulał na jedną nogę. Ani oskarżony ani pokrzywdzony zapytani czy potrzebują pomocy medycznej nie chcieli takiej pomocy, a pokrzywdzony A. R. stwierdził, że sam uda się do lekarza. Funkcjonariusze Policji nie stwierdzili żadnych widocznych śladów pobicia ani nie stwierdzili uszkodzenia drzwi frontowych u oskarżonego P. M. (1).

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) (k.71-71v, 88, 160v-161v),
- częściowo zeznania pokrzywdzonego A. R. (k. 1v-2, 12v,161v-163),
- zeznania świadka T. R. (k.16v-17, 169-169v),
- zeznania świadka A. B. (k.30v, 163),
- zeznania świadka P. K. (k. 32v),

- nagranie z monitoringu (k. 72).

Pokrzywdzony A. R. po zdarzeniu czując silny ból w kolanie udał się do szpitala na badanie. W trakcie wizyty lekarskiej po wykonaniu prześwietlenia otrzymał skierowanie na USG lewego stawu kolanowego oraz dalsze badania. Pokrzywdzony otrzymał leki, zalecenie aby unieruchomić staw i chodzić o kulach, otrzymał również zwolnienie lekarskie od 14 do 28 października 2016 r. W sporządzonej opinii z zakresu chirurgii ogólnej w sprawie obrażeń ciała A. R. z dnia 19.11.2016 r. stwierdzono, iż pokrzywdzony w dniu 13.10.2016 r. doznał skręcenia stawu kolanowego lewego, obrażenia te stanowiły naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni tj. w myśl art. 157 § 2 kk, obrażenia te mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego w protokole przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie oraz nie spowodowały powstania bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. Natomiast w sporządzonej opinii uzupełniającej z zakresu chirurgii ogólnej w sprawie obrażeń ciała A. R. z dnia 14.01.2017 r. stwierdzono, iż pokrzywdzony w dniu 13.10.2016 r. doznał skręcenia stawu kolanowego lewego z uszkodzeniem więzadła krzyżowego przedniego i złamaniem kompresyjnym kłykcia pośrodkowego kości piszczelowej, obrażenia te stanowiły naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni tj. w myśl art. 157 § 1 k.k., obrażenia te mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego w protokole przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie oraz nie spowodowały powstania bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k.

Dowód:

- zeznania pokrzywdzonego A. R. (k. 1v-2, 12v, 161v-163),

- zeznania świadka T. R. (k. 16v-17, 169-169v),

- dokumentacja medyczna (k. 5, 14, 46-5),

- opinia (k. 9),

- opinia uzupełniająca (k. 44).

Oskarżony P. M. (1) w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k. 70-71, 88). Oskarżony wyjaśnił, iż nie było takiej możliwości, aby A. R. za jego przyczyną mógł złamać sobie nogę, ponieważ ześlizgnął się ze schodów, gdy on był w tym czasie na piętrze. A. R. zbiegał na dół i wtedy się poślizgnął, złapał ręką za poręcz, a następnie normalnie stanął na nogi i zbiegł dalej na dół. Następnie żona A. R. zeszła o godz. 20:20:43 na dół i zaczęła na jego piętrze szukać męża, a następnie skierowała się schodami na dół. Po minucie wjechała windą na jego piętro szukając dalej męża i spotkała się z nim po dwóch minutach od zejścia. Oskarżony wyjaśnił, iż nie wie, co w tym czasie robił A. R.. Jego żona wróciła po kolejnych dwóch minutach schodząc z góry, stała z telefonem, nie wie co robiła, ale domyślił się, że chyba dzwoniła na Policję i sam również dzwonił w tym czasie na Policję. Następnie żona A. R. zaczęła dzwonić dzwonkiem do drzwi oskarżonego, zbluzgała go. Oskarżony wyjaśnił jej, że całe zajście się nagrało, po czym sobie poszła. Z tego co wie, to po przyjeździe policjantów oni czekali na dole, powiedzieli policjantom swoją wersję, a po przyjeździe policjantów oskarżony powiedział policjantom, że to A. R. jego pobił, że został przez niego zaatakowany, i że to on jest poszkodowany w tym zajściu. Po tym jak A. R. kopnął w jego drzwi wyszedł na korytarz i zapytał go czy jest w pełni rozumu, że się tak zachowuje, na co A. R. przeklinał, używał wulgarnych słów typu „ty (...), ty (...)”. Na korytarzu to A. R. wyciągnął do niego ręce, chciał go uderzyć, a oskarżony wyciągnął ręce żeby go odepchnąć, prawa ręka go zabolala w związku z wcześniejszym wypadkiem w pracy i jedynie odepchnął go lewą ręką. A. R. nie przewrócił się i w tym momencie skierował się na dół schodami i zaczął zbiegać, a cała sytuacja wydarzyła się w wejściu na korytarz prowadzący do drzwi mieszkań, a klatką schodową, a A. R. ześlizgnął się na samym dole schodów, a schodków jest 10 sztuk. Całe zajście miało miejsce, ponieważ według sąsiada miał on słuchać głośno muzyki, co nie jest prawdą. Oskarżony wyjaśnił, że na nagraniu jest widać, jak sąsiad podchodzi do drzwi jego mieszkania i przykładła ucho, żeby usłyszeć, czy muzyka gra głośno. W bloku znajduje się osoba, która mieszka nad nim, która była karana za zakłócanie spoczynku nocnego oraz za złośliwe hałasowanie w

ciągu dnia. Oskarżony wyjaśnił, że w tej całej sytuacji bronił się, i że on jest ofiarą, a nie A. R.. Nadto gdy chciał zamknąć drzwi przed nim, to pokrzywdzony w nie kopnął, następnie te drzwi uderzyły go w lewą rękę, co spowodowało jej powierzchowną ranę. Oskarżony wyjaśnił, iż powiedział, że jak nie pasuje słuchanie przez niego muzyki, to aby zadzwonił na policję, chciał zakończyć tą rozmowę i zamknąć drzwi, wtedy to A. R. kopnął w jego drzwi, a on wyszedł na korytarz, wywiązała się utarczka słowna, A. R. chciał go uderzyć, a on go odepchnął, wtedy sąsiad złapał go za lewą rękę i od wewnętrznej strony powstały zasinienia, co wskazuje, że to sąsiad był agresywny, a nie on. Sąsiad tak kopnął w jego drzwi, że są całe do wymiany, ponieważ nie da się ich naprawić, bo są wykonane z litego drewna, które zostało uszkodzone.

Oskarżony P. M. (1) na etapie postępowania sądowego również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podtrzymał wyjaśnienia złożone w toku dochodzenia (k. 160v-161v). Nadto oskarżony wyjaśnił, że w tej sprawie nie on powinien być na miejscu oskarżonego, tylko Pan R., to on przyszedł do niego, zepsuł mu drzwi, a sam tylko odparł jego atak, więc trudno mówić tutaj, że to on jest winny, ponieważ tylko się bronił. Pana R. nie znał wcześniej, poznał go dopiero po postawieniu zarzutów, a wcześniej widział go na klatce schodowej w bloku ze dwa razy, a mieszka bodajże dwa piętra nad nim. Pan R. przyszedł pod jego drzwi, ponieważ jak stwierdził zbyt głośno słuchał muzyki, a była to godzina 20:20, więc był zdziwiony, że komuś może przeszkadzać to, że o tej godzinie słucha muzyki, więc powiedział że jeśli ma jakieś zastrzeżenia, co do jego osoby, to niech zadzwoni na Policję i to ona oceni, czy zakłóca spokój, czy też nie, po czym chciał zamknąć drzwi, które już wcześniej zniszczył Pan R. i chciał uderzyć w nie jeszcze raz i tym samym drzwi te uderzyły w rękę oskarżonego. Nastąpiła pomiędzy nimi ostra wymiana zdań, oskarżony chciał zamknąć drzwi, natomiast Pan R. w dalszym ciągu prowokował go do tego, aby wyszedł na zewnątrz. Pan R. ruszył na niego, a on odparł atak i w wyniku odparcia ataku nie mógł doznać obrażeń ciała. Pan R. zbiegając na dół, potknął się i to mogło spowodować owe obrażenia i on nie może odpowiadać za to.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego P. M. (1) jako rzeczowym i logicznym oraz korespondującym z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, zwłaszcza z zeznaniami wiarygodnej części pokrzywdzonego A. R. (k. 1v-2, 12v,161v-163), a także zeznaniami wiarygodnej części w sprawie świadka T. R. (k. 16v-17, 169-169v) i świadków funkcjonariuszy Policji A. B. (k. 30v, 163) i P. K. (k. 32v).

Pokrzywdzony A. R. (k. 1v-2, 12v,161v-163) zeznał, że w dniu 13.10.2016 r. po godzinie 19.30 będąc w mieszkaniu usytuowanym na dziewiątym piętrze usłyszał hałas w postaci dźwięku muzyki oraz basowego oddźwięku dobiegający z mieszkania znajdującego się siódmym piętrze. Ten oddźwięk basowy pochodził najprawdopodobniej od głośników basowych, co powodowało wibracje na meblach. Z uwagi na to, iż świadek posiada dwoje dzieci w wieku 4 i 1,5 roku udał się około godziny 20:05 do mieszkania sąsiada w celu zwrócenia mu uwagi aby przyciszył muzykę. Stojąc przed drzwiami sąsiada słyszał dobiegający z wewnątrz hałas muzyki, który słyszalny był na całej klatce budynku. Pokrzywdzony zeznał, iż postanowił zadzwonić dzwonkiem, ale nie było reakcji, nikt nie otworzył drzwi. Z uwagi na powyższe uderzył pięścią w drzwi, po czym muzyka została przyciszona na kilka sekund i ponownie podgłoszona do stanu poprzedniego, po czym świadek trzykrotnie uderzył w drzwi wejściowe do sąsiada. Muzyka została wyciszona, a sąsiad uchylił drzwi. Pokrzywdzony przez uchylone drzwi zwrócił się do sąsiada aby ten przyciszył muzykę, ale on odpowiedział, że do 22:00 nie musi przyciszać muzyki. Zwrócił uwagę sąsiadowi, że można zakłócać spokój i to nie dotyczy wyłącznie pory nocnej, po czym uzyskał informację, żeby zadzwonił do odpowiednich służb i zaczął zamykać drzwi. Pokrzywdzony zeznał, iż w bezradności, zdenerwowania na brak kultury sąsiada, w impulsie wzburzenia kopnął prawą stopą w drzwi wejściowe do mieszkania sąsiada, a następnie zaczął się odwracać w kierunku windy i kątem oka zauważył wybiegającego w jego kierunku sąsiada z rękami w pozycji „do walki”. Pokrzywdzony zeznał, iż wtedy odwrócił się i cofając się w kierunku klatki schodowej, próbował uniknąć ataku na swoją osobę. Pomiedzy nim a sąsiadem doszło do szarpaniny w ten sposób, że próbował odepchnąć sąsiada, a on napierał na jego osobę. Sąsiad próbował również wykręcić mu rękę, jednakże to u się nie udało. W trakcie szamotaniny był spychany w kierunku schodów prowadzących na niższe piętro i będąc na wysokości ostatniego schodka sąsiad go popchnął co spowodowało na jego osobie wymuszony odruch cofnięcia, odskoczył wtedy kilka stopni na dół i zatrzymał się na półpiętrze, wtedy nie czuł żadnego bólu, nic mu się nie stało. Następnie jak stał na półpiętrze a sąsiad na piętrze patrzyli w swoim kierunku i wypowiadali wzajemnie wobec siebie obraźliwe epitety. Następnie sąsiad zaczął się kierować w stronę

swojego mieszkania, a świadek zaś zrobił to samo, wchodził po schodach na powyższe piętro. Po wejściu na piętro sąsiad stał przy drzwiach wejściowych i ponownie między nimi doszło do wymiany zdań. Pokrzywdzony zeznał, że w pewnym momencie sąsiad powiedział do niego „czy chce jeszcze”, po czym podszedł na odległość wyciągnięcia ręki i patrząc na niego uderzył go lewą ręką w prawy policzek. W wyniku tego uderzenia nic się nie stało, miał tylko i wyłącznie zaczerwienienie, nie był to obrzęk. Na to nie był dłużny sąsiadowi i uderzył go jednak, nie włożył w to siły, przez co wyglądało to jak dotknięcie. Pokrzywdzony zeznał, że jego zachowanie miało na celu wywarcie wpływu na sąsiadzie aby ten odstąpił od dalszego ewentualnego ataku. Następnie sąsiad złapał go za rękę i popchnął ponownie do przedsionka przy schodach, po czym przyparł go do ściany mówiąc „czy wykręcić Ci rękę”, próbował to zrobić, jednakże brakowało mu techniki, żeby robić to prawidłowo. Świadek zeznał, iż bronił się przed tym. Trudność w wykręceniu świadkowi ręki wzbudziła u sąsiada większą agresję, co wpłynęło na to, że zepchnął go ze schodów w kierunku dolnego półpiętra pomiędzy szóstym i siódmym piętrem, gdzie świadek próbował ratować się przed upadkiem, dlatego zeskoczył trzy schodki a następnie dwiema nogami na półpiętro. W wyniku tego uskołu doszło do urazu jego lewego kolana, poczuł silny ból. Po interwencji policji świadek czuł cały czas ból w kolanie, dlatego też udał się do szpitala na badanie, uzyskał skierowanie na USG lewego stawu kolanowego oraz dalsze badania, na skierowaniu lekarz wpisał, że odniósł świadek uraz skrętny lewego kolana oraz istnieje podejrzenie uszkodzenia łątki przysrodkowej, otrzymał leki i otrzymał zalecenie aby unieruchomił nogę i poruszał się o kulach, otrzymał zwolnienie lekarskie od 14 do 28 października 2016 r.

Sąd uznał za wiarygodną tylko część zeznań pokrzywdzonego w zakresie w jakim pokrzywdzony opisał zdarzenie z jego i oskarżonego udziałem z wyjątkiem kwestii dotyczące doznanego przez niego urazu lewej nogi. Sąd nie dał w pełni wiary jego wypowiedziom bowiem nie znajdują oparcia w zeznaniach pozostałych świadków oraz wyjaśnieniach samego oskarżonego. Pokrzywdzony zeznał, iż do urazu doszło w momencie, gdy oskarżony go popchnął na schodach i on ratując się przed upadkiem przeskoczył trzy schodki, a następnie skoczył na dwie nogi. Tymczasem zaprzecza temu oskarżony, który twierdzi, iż pokrzywdzony schodząc na dół ze schodów poślizgnął się i stracił równowagę, a on go nie popchnął, bo w tym czasie był na górze, na piętrze. Co prawda świadek T. R. schodząc z góry widziała jak oskarżony popycha pokrzywdzonego w stronę schodów, lecz nie widziała jaki był finał tego popchnięcia, nie widziała co się działo dalej. Zarówno pokrzywdzony i oskarżony twierdzą, że między nimi doszło do przepychanki, co świadczy o tym, że wzajemnie napierali na siebie i się przepychali. Dlatego też nie dał Sąd wiary zeznaniom oskarżyciela posiłkowego co do tego, że do obrażeń lewej nogi u pokrzywdzonego doszło w wyniku popchnięcia przez oskarżonego P. M. (1), a następnie straty równowagi przez niego i konieczności zeskoczenia, co skutkowało urazem kolana. Zeznania te w tej części nie potwierdza zebrany w sprawie materiał dowodowy, żaden ze świadków przesłuchanych w sprawie nie był naocznym świadkiem zdarzenia z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego, gdzie między nimi doszło do utarczki i wzajemnych przepychanek.

Świadek T. R., żona pokrzywdzonego (k. 16v-17,169-169v) zeznała, że widziała tylko moment z całej sytuacji. Jej mąż zszedł do sąsiada aby poprosić go o ściszenie głośnej muzyki. Jak męża nie było dłuższy czas, to zeszła na dół zobaczyć co się dzieje. Schodząc po schodach usłyszała wulgaryzmy, gdy wychyliła się na chwilę, to zobaczyła jak jej mąż A. R. został zepchnięty ze schodów dwiema rękami przez sąsiada. Popchnięcie było przy schodach, tam gdzie zaczynały się schody. Jednak nie widziała momentu co się dzieje z mężem jak został popchnięty przez oskarżonego, czy upadł, czy zeskoczył ze schodków. Po tym jak zobaczyła popchnięcie, to wróciła do mieszkania, ponieważ płakało dziecko, martwiła się o dzieci, bo były chore i dzieci zostawiła z babcią, która mieszkała z nimi. Po jakimś czasie zadzwoniła do męża, który poinformował ją, że jest przed blokiem i czeka na Policję oraz zrelacjonował jej zdarzenie z udziałem oskarżonego. Mąż poinformował ją, że zwrócił pokrzywdzonemu uwagę na temat głośnej muzyki, a pokrzywdzony powiedział mu coś na temat monitoringu i zamknął przed nim drzwi od mieszkania. Mąż strasznie się zdenerwował i kopnął w drzwi sąsiada w momencie, gdy on je zamykał, a sąsiad w odwecie wybiegł z mieszkania i pchnął męża znajdującego się na schodach. Po tym pchnięciu mąż źle stanął na schodach chcąc uniknąć upadku ze schodów i w związku z nieprawidłowym ułożeniem nogi uszkodził sobie kolano. Schodząc do męża, zeszła jeszcze do oskarżonego aby ten ściszył muzykę, nie pytała oskarżonego, czy ten widział jej męża i nie informowała go, że widziała jak popchnął jej męża. Zanim oskarżony otworzył drzwi, to zapytał „kto to”, świadek odpowiedziała, że jak skończył zrzucić męża ze schodów, to czy może ściszyć muzykę, bo dzieci nadal nie mogą spać.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka odnośnie tego, że pokrzywdzony zszedł do mieszkania oskarżonego aby skłonić go do ściszenia muzyki i między stronami doszło do przepychanki. W tej części zeznana te korespondują one z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i ustalonym stanem faktycznym. Nadto należy zwrócić uwagę na to, że świadek T. R. jest żoną pokrzywdzonego, zatem ich relacji nie sposób uznać za w pełni obiektywną, nadto całego zdarzenia z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego nie była świadkiem, znała ten przebieg z relacji pokrzywdzonego A. R.. Świadek widziała moment popchnięcia pokrzywdzonego przez oskarżonego, jednak odeszła z miejsca zdarzenia nie obserwując co się dzieje dalej. Nie zasługuje zatem na wiarę ta części jej zeznań, w której podnosi, że to oskarżony zepchnął pokrzywdzonego ze schodów i spowodował u niego uraz nogi.

Świadek A. B., funkcjonariusz Policji (k. 30v, 163) w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że w dniu 13.10.2016 r. w ramach pełnionej służby wraz z P. K. udał się o godz. 20.25 do miejsca zamieszkania zgłaszającego A. R., który poinformował ich o zdarzeniu. Od zgłaszającego A. R. dowiedzieli się, że w związku z głośnym słuchaniem muzyki przez jednego z lokatorów poszedł do jego mieszkania z prośbą o ściszenie muzyki. Świadek zeznał, iż w krótkiej wymianie zdań między nimi doszło wymiany zdań, a następnie do odepchnięcia A. R. i wykręcania rąk, jednak nie zrelacjonował dokładnie w jakich okolicznościach to się wydarzyło. Świadek zeznał, iż udali się do mieszkania P. M. (1), który poinformował ich, że sąsiad z góry tj. A. R. podszedł do jego drzwi i zaczął w nie kopać, w momencie kiedy ten otworzył drzwi, to A. R. zaczął P. M. (2) wykręcać ręce, ale również nie podał szczegółów zdarzenia. Obydwaj mężczyźni nie zgłaszali żadnych dolegliwości i uszkodzeń ciała i nie potrzebowali pomocy medycznej. P. M. (1) posiadał w wizjerze drzwi kamerę, która zarejestrowała część zdarzenia, z nagrania nie można było wywnioskować, że w trakcie tego zajścia doszło do uszkodzenia drzwi wejściowych. Świadek przesłuchany przed Sądem nie kojarzył stron postępowania. Pamiętał tylko, że chodziło o jakieś drzwi. Świadek zeznał nadto, że Pan R. chyba kulał, ale nie pamięta, czy mówił, że został zepchnięty ze schodów. Świadek zeznał, że myśli, że miało to coś wspólnego z zaistniałym zdarzeniem, ponieważ Panowie przepychali się wzajemnie, jednakże szczegółów nie pamiętał. Podczas interwencji oskarżony był spokojny. Świadek kojarzy oskarżonego, ale na interwencji związanej z kolizją, a nie z zakłócaniem ciszy.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadka A. B.. Świadek w sposób obiektywny, logiczny, wyczerpujący opisał jak przebiegała interwencja, jego relacje korespondują ze sobą oraz z pozostałymi przeprowadzonymi w toku postępowania dowodami. Świadek ten jednak nie był naocznym świadkiem zdarzenia i przebieg zdarzenia zna wyłącznie z relacji oskarżonego i pokrzywdzonego.

Świadek P. K., funkcjonariusz Policji (k. 32-v) przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym zeznał, iż w dniu 13.10.2016 r. pełnił służbę z A. B. i w związku ze zgłoszeniem zakłócania spokoju publicznego poprzez słuchanie głośnej muzyki do miejsca zamieszkania zgłaszającego A. R.. Na miejscu zastali zgłaszającego, który poinformował ich, że w związku z głośnym słuchaniem muzyki przez sąsiada, którym był P. M. (1) poprosił go o jej ściszenie. Podczas wymiany zdań między mężczyznami miało dojść do jego odepchnięcia i wykręcenia ręki przez A. R., jednakże w wyniku tego zdarzenia w trakcie interwencji zgłaszający kulał na jedną nogę, ale świadek nie pamiętał na którą. Zgłaszający jednak nie prosił patrolu o wezwanie pomocy medycznej, stwierdził że sam uda się do lekarza. Świadek zeznał, iż z tego co pamięta zgłaszający powiedział, że został popchnięty przez lokatora P. M. (1), kiedy on znajdował się przy schodach w związku z czym przeskoczył o stopień niżej i następnie poczuł silny ból nogi. Świadek zeznał, że następnie udali się do mieszkania P. M. (1), który oświadczył, że sąsiad z góry, którego nazwiska nie znał w momencie kiedy otworzył mu drzwi zaczął wykręcać jemu ręce, zaczęła się między nimi przepychanka. P. M. (1) oświadczył im, że nie słuchał głośno muzyki i nie wie dlaczego sąsiad do niego przyszedł, a podczas tej szarpaniny miał doznać uszkodzenia ręki, ale świadek nie widział żadnego urazu, zapytany czy potrzebuje pomocy medycznej odpowiedział, że nie potrzebuje takiej pomocy. P. M. (1) poinformował ich również, że sąsiad z góry miał kopać w jego drzwi wejściowe przez co doszło do ich uszkodzenia w dolnej części, jednakże świadek zeznał, że nie widział żadnych uszkodzeń drzwi. P. M. (1) okazał im nagranie z kamery z monitoringu zamontowanej w wizjerze drzwi, jednak nie można było z tego nagrania jednoznacznie stwierdzić uszkodzenia mienia oraz naruszenia nietykalności cielesnej.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom tego świadka. Świadek w sposób obiektywny, logiczny, wyczerpujący opisał jak przebiegała interwencja, jego relacje korespondują ze sobą oraz z pozostałymi przeprowadzonymi w toku

postępowania dowodami. Świadek jednak nie był naocznym świadkiem zdarzenia z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego, co prawda widział, iż podczas interwencji pokrzywdzony kuleje na jedną nogę, jednak nie był świadkiem w jakich okolicznościach doszło do tego urazu.

Ustalając zaprezentowany wyżej stan faktyczny sprawy, Sąd oparł się na wyjaśnieniach oskarżonego P. M. (1), wiarygodnych częściowo zeznaniach pokrzywdzonego A. R., wiarygodnych częściowo zeznaniach świadka T. R., zeznaniach świadków funkcjonariuszy Policji A. B. i P. K. i to tylko w zakresie, w jakim ich wypowiedzi były wewnętrznie spójne, wzajemnie się uzupełniały i znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a to również w ujawnionym podczas rozprawy zapisie z monitoringu z kamery zamontowanej w wizjerze drzwi wejściowych oskarżonego obrazu i dźwięku zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 13.10.2016 roku z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego.

Opinia biegłego (k. 44) jest jasna i pełna, gdyż została sporządzona przez lekarza dysponującego fachową wiedzą, a strony jej nie kwestionowały.

Zgromadzony materiał dowodowy, w postaci dokumentów wymienionych na k.170, został sporządzony obiektywnie, przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty nie nasuwają wątpliwości, co do ich autentyczności i nie były kwestionowane przez strony. Wobec powyższego dokumenty te zostały uznane także za podstawę ustaleń faktycznych.

Sąd zważył, co następuje:

P. M. (1) oskarżono o to, że: w dniu 13 października 2016 roku w L., woj. (...) poprzez popchnięcie A. R. spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci skręcenia stawu skokowego lewego z uszkodzeniem więzadła krzyżowego przedniego i złamaniem kompresyjnym kłykcia przyśrodkowego kości piszczelowej, które to obrażenia skutkują naruszeniem czynności ciała na czas powyżej 7 dni, to jest czyn z art. 157 § 1 k.k.

Przepis art. 157 § 1 k.k. stanowi iż, karze podlega, kto powoduje naruszenie czynności ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 k.k. W treści art. 157 § 1 k.k. określony został jeden z typów spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, innego niż określony w art. 156 § 1 k.k. Kodeks karny dzieli te „inne” naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia na dwie kategorie, przyjmując za kryterium podziału okres trwania naruszenia narządu ciała lub rozstroju zdrowia „dłużej niż 7 dni” i „nie dłużej niż 7 dni”. Można więc na tej podstawie wyróżnić, obok ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o którym jest mowa w art. 156 k.k., średni uszczerbek na zdrowiu, trwający dłużej niż 7 dni (art. 157 § 1 k.k.) oraz lekki uszczerbek na zdrowiu, trwający nie dłużej niż 7 dni. Podział uszczerbków na zdrowiu w art. 157 k.k. na średnie i lekkie odgrywa rolę przy kwalifikacji typów popełnionych umyślnie. Przedmiotem ochrony w przypadku przestępstw określonych w art. 157 § 1 k.k. jest zdrowie . Przestępstwa określone w art. 157 § 1 k.k , popełnione w formie działania, mają charakter powszechny, tzn. mogą być popełnione przez każdego. Z uwagi na to, że są to przestępstwa skutkowe, w formie zaniechania mają charakter indywidualny - mogą być popełnione tylko przez osobę, na której ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia nastąpienia uszczerbku na zdrowiu. Skutek określony w art. 157 § 2 k.k. oddziela od skutku charakteryzującego typ czynu zabronionego opisanego w art. 157 § 1 k.k. okres trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia nie dłużej niż 7 dni. Przestępstwo określone w art. 157 § 1 k.k. może być popełnione umyślnie zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem wynikowym. Konieczne jest również w wypadku przestępstwa określonego w art. 157 § 1 k.k. sięgnięcie do konstrukcji zamiaru ogólnego. Sprawca nie musi uświadamiać sobie i na przykład chcieć, aby powodowany przez niego uszczerbek na zdrowiu trwał dłużej niż 7 dni albo nie dłużej niż 7 dni. Wystarczy, dla przyjęcia realizacji znamion typu określonego w art. 157 § 1 k.k., że sprawca chciał albo przewidując możliwość na to się godził, że spowodowany uszczerbek na zdrowiu nie będzie lekki.

Określony w art. 157 § 1 k.k. skutek musi być objęty winą umyślną sprawcy, co wymaga ustalenia, iż chciał on spowodować albo godził się ze spowodowaniem poważniejszego uszczerbku, naruszającego czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na okres dłuższy niż 7 dni. Jak podkreśla się w orzecznictwie sprawca nie musi uświadamiać sobie i chcieć, aby powodowany przez niego uszczerbek na zdrowiu trwał dłużej niż 7 dni albo nie dłużej niż 7 dni. Wystarczy, dla przyjęcia realizacji znamion typu określonego w art. 157 § 1 k.k., że sprawca chciał albo przewidując możliwość na

to się godził, że spowodowany uszczerbek na zdrowiu nie będzie lekki (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1972 r., Rw 1202/71, OSNKW 1972, nr 3, poz. 54, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 lutego 2002 r., II Aka 18/02, Prok. i Pr. 2004, nr 4, poz. 21, dodatek). Można o tym wnioskować na podstawie intensywności siły fizycznej, użytych środków, umiejscowienia ciosów zadanych pokrzywdzonemu itp.

Przed przystąpieniem do analizy zdarzeń w kontekście wypełnienia znamion tego przestępstwa należy rozważyć czy oskarżony je faktycznie popełnił. Zarzut aktu oskarżenia dotyczy spowodowania przez oskarżonego u pokrzywdzonego poprzez popchnięcie go obrażeń ciała w postaci skręcenia stawu skokowego lewego z uszkodzeniem więzadła krzyżowego przedniego i złamania kompresyjnym kłykcia przyśrodkowego kości piszczelowej, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności ciała na czas powyżej 7 dni.

Zgodnie z powszechnie przyjętymi poglądami dowód w postępowaniu sądowym to nośnik informacji o fakcie podlegającym udowodnieniu (por. „Proces karny” pod red. Stanisława Waltosia, Wyd. Prawnicze PWN, Warszawa 1996 r., s. 312). Dowody mają różny charakter, największe znaczenie w praktyce ma ich podział na bezpośrednie, gdy dotyczą wprost udowodnianej okoliczności i pośrednie (poszlakowe), które dotyczą okoliczności, z których istnienia lub nieistnienia można wyciągać wnioski o istnieniu okoliczności, podlegającej udowodnieniu. Dowodem bezpośrednim sprawstwa oskarżonego byłyby zeznania świadka lub świadków, którzy widzieli jak oskarżony popycha pokrzywdzonego, a ten w wyniku upadku, czy potknięcia doznaje urazu nogi. Takiego dowodu w sprawie nie ma.

W tym zakresie wskazać należy, że pokrzywdzony jest jedynym świadkiem zdarzenia, przesłuchani w charakterze świadków T. R. jak i funkcjonariusze policji A. B. i P. K. nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, a znają je z relacji pokrzywdzonego, czy też oskarżonego. Powstałe w rezultacie tego rozbieżności są na tyle istotne, że nie dają podstaw do przyjęcia, że świadkowie ci złożyli wiarygodną relację. Zdaniem sądu nie można na tej podstawie, nie tylko kategorycznie wskazać, że to w wyniku popchnięcia przez oskarżonego doszło do potknięcia i skręcenia kolana pokrzywdzonego, gdzie jak wynika z zeznań pokrzywdzonego i wyjaśnień oskarżonego zdarzenie miało charakter przepychanki, gdzie jedną z aktywnych stron był właśnie pokrzywdzony. Jedyną okolicznością jaką sąd w sposób pewny ustalił był fakt, że między oskarżonym, a pokrzywdzonym doszło do wymiany zdań i przepychanki.

Wskazać należy, iż z nagrania odtworzonego w dniu 9 listopada 2017 r. (k. 169) wynika jednoznacznie, że to pokrzywdzony przyszedł do oskarżonego, sięgnął do dzwonka prawą ręką i zaczął kopać w drzwi, po rozmowie gdy oskarżony chciał zamknąć drzwi znów kopał w te drzwi, po odejściu od drzwi za jakiś czas ponownie wrócił pod drzwi oskarżonego, co prowadzi do wniosku, że to pokrzywdzony swoim zachowaniem zainicjował całe zdarzenie i przyczynił się do powstania u siebie obrażeń nogi.

Nadmienić należy, że w postępowaniu karnym oskarżony korzysta z domniemania niewinności wyrażonego w art. 5 § 1 k.p.k., tzn. nie musi udowadniać swej niewinności, lecz wina musi być udowodniona ponad wszelką wątpliwość. Ponadto niedające się usunąć wątpliwości powinny być zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k. rozstrzygnięte na jego korzyść. Nie można w sprawie przeprowadzić innych dowodów, gdyż naocznych świadków zdarzenia nie było.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy uznać, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonemu, że spowodował swoim zachowaniem obrażenia ciała u pokrzywdzonego w postaci skręcenia stawu skokowego lewego z uszkodzeniem więzadła krzyżowego przedniego i złamaniem kompresyjnym kłykcia przyśrodkowego kości piszczelowej, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności ciała na czas powyżej 7 dni, to jest czyn z art. 157 § 1 k.k. Należy zatem, zgodnie z art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., uniewinnić oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Sąd na podstawie art. 619 § 1 k.p.k. w zw. z art. 29 ust. 1 Ustawy Prawo o Adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. R. kwotę 531,36 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Z uwagi na uniewinnienie oskarżonego Sąd na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty postępowania przejęto na rachunek Skarbu Państwa.

Z tych wszystkich względów Sąd orzekł jak w wyroku.